

Wiesław Klimczak – zagajenie 19 kwietnia 2011 roku

Koleżanki i Koledzy!

Odśpiewaniem Gaudeamus rozpoczęliśmy doroczne zgromadzenie Komisji Historycznej. Tym razem odbywamy je z okazji 61 rocznicy powstania ZSP, a także w 25 lecie inauguracyjnego zebrania Ogólnopolskiej Komisji Historycznej Ruchu Studenckiego. Serdecznie witam wszystkich, jak zwykle w Pałacu Staszica, w siedzibie PAN, w miejscu symbolicznym dla środowisk polskiej inteligencji.

Tradycją dorocznych spotkań stało się wręczanie honorowych nagród Komisji. Ogłoszony komunikat Zarządu jej Fundacji informuje, że w 2011 roku honorujemy indywidualną nagrodą kolegę Waldemara Błaszczuka w 70 lecie jego urodzin oraz zespołową nagrodą Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej w 60 rocznicę jego powstania. Uzasadnienie tych decyzji przedstawią w stosownej chwili w swych laudacjach Stanisław Piśko i Kazimierz Mart. Gest wyróżnienia jest symbolicznym wyrazem szacunku dla ludzi ZSP związanych ze środowiskiem studenckiej kultury i turystyki.

Zaszczytem dla mnie i Patryka Stanisza będzie możliwość przekazania medali za zasługi dla ruchu studenckiego kolejnej grupie koleżanek i kolegów z całego kraju.

Czynimy zadość zwyczajowi organizowania towarzyskiej imprezy pod nazwą „spotkanie pokoleń”. Wspólnie z RN ZSP i Zarządem Stowarzyszenia „Ordynacka” zapraszamy wieczorem do sali Palladium Klubu Hybrydy.

Powyższymi informacjami dopełniłem obowiązki gospodarza zgromadzenia. Szczegółowe komunikaty przedstawił na początku Tadeusz Otulak – sekretarz Komisji.

Moje wszakże powinności gospodarza, ośmielają do tego, aby zatrzymać waszą uwagę na dwóch tematach określonych w tytule zgromadzenia.

Po pierwsze. Kolejna, już 61 rocznica powstania ZSP skłania do refleksji, czy nie wyczerpała się wola jej przypominania. Czy minione 60 lecie nie powinno być ostatnim aktem corocznych

manifestacji międzypokoleniowej solidarności ludzi organizacji studenckich. Istnieje wiele argumentów, aby odpowiedzieć negatywnie na powyższe wątpliwości. Nade wszystko rozstrzyga o tym wola spotykania się i świętowania wyrażana przez działaczy studenckich kilku pokoleń. Dopóki trwa taka wola, nie ma powodu, ograniczania lub lekceważenia jej.

Pamiętajmy także o tym, że ZSP jest nadal żywym organizmem społecznym. W nowych warunkach ustrojowych poszukuje miejsca swojej egzystencji. Korzysta z doświadczeń i wartości stworzonych przez organizację. Depozyt tych wartości jest cenny i szlachetny. Może wzbogacać budowaną rzeczywistość.

Trwa nadal spór o przeszłość ZSP. Coraz częściej zyskuje przewagę myślenie o teraźniejszości i przyszłości. W tym sporze dostarczamy konstruktywnych argumentów. Wnosimy w życie publiczne własne doświadczenia obywatelskie i społeczne, umiejętność dialogu i konsensusu, różnienia i porozumiewania się, budowania zgody na tolerancji i wzajemnego szacunku. Temu służy ocena przeszłości. Stanowi ona nieustannie immanentny składnik dyskursu publicznego .

Godzi się stwierdzić, że uprawomocniona jest różnorodna narracja opisu przeszłości zbiorowej. Nigdy nie będzie ona jednorodna, podobnie jak kształtująca się rzeczywistość danej chwili. Jest ona dziełem złożonym. Opisują ją bowiem, tak samo różni ludzie jak różni tworzyli opisywaną później rzeczywistość. Aktualnej narracji historycznej towarzyszą emocje ideowe i polityczne, tak samo silne, jak wcześniej w aktywności praktycznej.

Niezależnie od intencji politycznych grzechem jest pomijanie faktów i ich autentycznych twórców. Nie wolno wypierać faktów przeszłości, zamazywać ich lub zniekształcać. Przyzwoleniem natomiast jawi się różna interpretacja tych faktów. To ona wywołuje emocje i wpływa na stan bieżących nastojów społecznych. Dzieje się tak zazwyczaj, kiedy dotyczą one żywej jeszcze materii historycznej . Materia ta bezpośrednio dotyka wielu z nas fałszywymi ocenami minionych 60 lat. Nie obejmuje to wyłącznie czasu PRL, lecz także czasu III RP. Historia ZSP rozgrywała się zarówno w jednej jak i w drugiej epoce historycznej. Dostarcza ona dostatecznie dużo świadectw potwierdzających pozytywną rolę ZSP w obu epokach. Dojrzewają warunki psychologiczne do tego, aby rzetelnie i

prawdziwie oceniać przeszłość . Skłania do tego chociażby spojrzenie na taki epizod tej przeszłości jak 30 lecie strajków studenckich w 1981 roku.

Miejmy świadomość, że ocena naszej przeszłości nigdy nie będzie na tyle jednorodna, aby mogła być w pełni satysfakcjonująca dla wszystkich. Czynić jednak trzeba to, aby środowiskowa ocena choćby subiektywna wносиła obiektywnie prawdziwe wartości do zbiorowej oceny historycznej. Obchody 60 lecia ZSP zostawiły korzystny tego ślad. Pozostało nadal wiele do zrobienia . Nadzieje budzą zainaugurowane działania w celu powołania instytutów badań nad historią ruchu studenckiego w niektórych uczelniach prywatnych kraju. Zachowaniu pamięci pomagają wszelkie inicjatywy, w wyniku których powstają opracowania i wydawnictwa poświęcone poszczególnym segmentom aktywności ZSP

Zgodzić się trzeba z tym, że nie istnieje narodowa czy państwowa ocena przeszłości, także przeszłości naszego środowiska. Istnieje co najwyżej utopijna legenda tej przeszłości. Stanowi ona zazwyczaj źródło współczesnych podziałów zbiorowych.

Wszystko co powiedziałem, potwierdza przekonanie, że potrzebny jest ruch społeczny pielęgnujący przeszłość środowiska, które ten ruch wygenerowało. Potrzebna jest aktywność tego środowiska, mająca na celu formułowanie zbiorowej oceny swojej przeszłości.

Po drugie. Przypominamy dzisiaj 25 rocznicę inauguracyjnego zebrania Ogólnopolskiej Komisji Historycznej Ruchu Studenckiego , które miało miejsce 26 marca 1986r. Inicjatorem jej powstania było ówczesne kierownictwo RN ZSP, któremu przewodniczył Antoni Dragan. Wydaje się sprawą najbardziej stosowną, aby on jako jej inicjator i obecny jej wiceprzewodniczący opisał dzieje tej Komisji.

Mnie wypada wyrazić dumę z tego, iż podjąłem się 25 lat temu spełniania obowiązków przewodniczącego Komisji i spełniam je do chwili obecnej. Dziękuję za dowody zaufania i poparcia. Żywię wdzięczność dla Barbary Janik za pomoc, jaką okazała w okresie powstawania Komisji spełniając wówczas obowiązki jej sekretarza.

Fenomen trwania Komisji może być przedmiotem satysfakcji zarówno społecznej jak i osobistej. Chciałbym, aby stało się to tematem do rocznego seminarium historycznego w listopadzie tego roku.

Proszę pozwolić mi na wyprzedzające to seminarium wypowiedzenie refleksji. Kiedy powstawała ćwierć wieku temu Komisja istniały już środowiskowe instytucje społeczne ruchu historycznego. Odwołam się tylko do dwóch przykładów: Stowarzyszenia „Czerwonej Róży” w Gdańsku, które świętować będzie w roku 2012 swoje 50 lecie oraz do Akademickiego Klubu Seniora w Poznaniu, który odnotowuje swoje 50 lecie w 2013 roku. Istniały regionalne przykłady zachęcające do powstania ogólnopolskiej struktury społecznego ruchu. Jej ciekawe dzieje, jej złożone losy, stanowią ważny epizod zjawiska pod nazwą społeczny ruch obywatelski. Godny jest on zapewne analizy socjologicznej, historiozoficznej i psychologicznej. Może ona utwierdzić przekonanie, że potrzebna jest społeczna platforma organizacyjna ruchu wyrosłego z tradycji swojego środowiska i utrwalającego jego więzi emocjonalne i społeczne oraz nostalgiczne.

Doświadczenia Komisji wnoszą wkład w kształtowanie się społecznego ruchu obywatelskiego. Ruchu spontanicznego, nie ograniczonego gorsetem biurokratycznych reguł.

Komisja w swoich dziejach przeszła istotne przemiany. W pierwszej kolejności wyemancypowała się ze struktur ZSP stając się samodzielną formą ruchu poststudenckiego. Następnie stworzyła zaplecze formalno logistyczne w postaci Stowarzyszenia Komisji, aby po jego przekształceniu się w organizację „Ordynacka” powołać nową strukturę formalną, pod nazwą Fundacja Komisji. Przez cały czas swego istnienia zachowała istotę ruchu społecznego.

Rodzą się obecnie pytania, czy na tym etapie ruch ten powinien się zatrzymać, czy iść dalej w budowaniu struktur bardziej zorganizowanych. Wyłania się zawsze pokusa przekształcania ruchu społecznego w instytucje polityczno partyjne lub gospodarczo – biznesowe. Korzenie komisji sięgają do doświadczeń społeczno obywatelskich jej środowiska inteligenckiego. Oddalając pokusy upolityczniania ruchu społecznego, warto otwierać się na nowe wyzwania obywatelskie. Nie wolno bowiem pozostawać w skamielinie nostalgii. Otwiera się szeroka panorama nowych możliwości działania w płaszczyźnie pluralistycznych kontaktów międzyludzkich. Ruch obywatelski to obecnie platforma dyskursu publicznego o sprawach kraju, państwa i regionu, o współczesnej cywilizacji oraz indywidualnym losie człowieka. Ruch społeczny to

obecnie budowanie tkanki ludzkiej życzliwości i wrażliwości, koleżeńskiej spolegliwości i pomocy. Ruch społeczny, to wyzwalanie zaradności i kreatywności w pokonywaniu życiowych kłopotów poprzez różne formy zdobywania środków materialnych. Ruch obywatelski, to zdolność artykułowania sprzeciwu wobec nieprawości, niegodziwości oraz opresji indywidualnej i zbiorowej.

Dzisiaj powinniśmy uważnie wsłuchiwać się w rozlegające się wołanie: mniej państwa a więcej społeczeństwa, mniej partyjniactwa a więcej obywatelstwa, mniej centralizmu a więcej regionalizmu.

„Polityka zdaje się dzisiaj rezygnować z wszelkiej perspektywy i chęci kształtowania czegokolwiek. Rosnące skomplikowanie materii zmusza polityków do nerwowych reakcji w zawężonym polu działania”. Powyższa wypowiedź sędziwego filozofa Jurgena Habermasa nosi uniwersalny wymiar i charakteryzuje również polską sytuację .

Rosnący w siłę ruch obywatelski , świadomy swoich możliwości może wypełniać przestrzeń życia publicznego. Może stworzyć nowe wzajemne relacje między państwem a społeczeństwem , między obywatelem a politykiem. Mamy szansę zaistnieć w tym procesie bowiem zdobywaliśmy doświadczenia w działalności organizacji obywatelskiej.

Przez wiele lat w studenckich kabaretach i teatrach śpiewana była piosenka, której refren brzmiał „pamiętajcie o ogrodach, przecież stamtąd przyszedliście”.

Pamiętajmy więc o swoich korzeniach , z których wyrosliśmy.
Dziękuję za uwagę